

Uroczna promocja



Obrońca Magdalena Kaczmarska



Amerykańska środkowa Aneika Henry



Rozgrywająca Magdalena Ziętara

Patryk Kurkowski

Rusza sprzedaż wyjątkowego kalendarza Lotosu Gdynia (koszt 20 złotych). Wyjątkowy choćby z tego względu, że ukazuje koszykarki w zupełnie innym świetle (zostały zaprezentowane niczym damy z lat 20. i 30. ubiegłego wieku). Ale nie tylko, bo jak przyznali twórcy - Jola Słoma i Mirek Trymbulak - w programie „Kawa czy Herbata” na antenie TVP1, celem było również nawiązanie do czasów, kiedy powstała Gdynia.

- Na co dzień ubierające się w dresy i adidas dziewczyny, tu

wyglądały zupełnie inaczej, pomogliśmy im odkryć swoją kobiecość i dostrzec swoje inne oblicze. Hiszpański trener Lotosu nie poznał wszystkich swoich zawodniczek - mówiła Jola Słoma.

Dla koszykarek gdyńskiej drużyny było to przede wszystkim wielkie przeżycie, które pozwoliło im oderwać się od rzeczywistości - żmudnej pracy na treningach - i ukazanie piękna, które skrywają stroje sportowe.

- W każdej charakterystyce najprzyjemniejszy jest efekt końcowy. Rozpoczynając

współpracę z makijażystką, usiadłam zmęczona, w dresie, po treningu. Spojrzałam w lustro - tu siniak, tam zadrapanie, ale ze mnie dama pomyślałam... Jednak po pięciu godzinach wyglądałam jak autentyczna kobieta z klasą. Przydziałam futro, którego panicznie się boję. Fobia ta ogarnia mnie od dzieciństwa. Następnie ruszyliśmy w kierunku mola - było wyjątkowo wietrzne i nasłonecznione. Poczulałam się tam zupełnie inaczej. Lubię klasę i dostojność, a to atuty lat 20. i 30. Czulałam się pięknie i dojrzałe. Jednak mar-

szące się czoło przez rażące mnie promienie słoneczne oraz okrutny wiatr sprawiły, że trudno było mi swobodnie pozować - powiedziała na łamach oficjalnej strony klubu Geraldine Robert.

- Kiedy zobaczyłam swój strój, to powiedziałam, że tego nie włożę (śmiech) - przyznała z koleżanką Magdalena Ziętara. - Na pewno było to dla nas coś nowego, innego. Pozwoliło nam to się odstresować w przerwie między spotkaniami.

- Ale nadal codziennie chodzimy w dresach - zakończyła, śmiejąc się, Ziętara.